MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 10. Warszawa, Październik 1933. Rok XII.

WARUNKI PRZEDPŁATY:
Członkowie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, którzy uiścili roczną wkładkę w wysokości 24 zł., otrzymują bezpłatnie „Miesięcznik“ oraz „Rocznik“. Prenumerata dla niečzłonków na „Miesięcznik“ wynosi rocznie w kraju: zł. 18, — zagranicą: zł. 20.

Członkowie Oddz. Lw. winni wpłacać na konto P. K. O. № 153.091, członkowie Oddz. Warsz. oraz niečzłonkowie na konto P. K. O. № 21.621.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem: Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Treść:

Nobilitacja Bartłomieja i Walentego Powsińskich z r. 1592.

Walerjan Samuel Trepka, autor ciekawego dzieła t. zw. „Liber Chamorum“, przechowywanego w rękopisie[1]), zapisał o obu braciach Powsińskich, Bartłomieju i Walentym, że byli synami mieszczanina krakowskiego Foltyna[2]). Z najbardziej autorytatywnych ust, jakimi w tym wypadku są słowa królewskiego przywileju z 12 października 1592 r., który według brzmienia jego moglibyśmy nazwać restytucją szlachectwa, dowiadujemy się, że pochodzili od „honestissimis parentibus patre quidem Valentino Powsiński ipso ex nobili stirpe profecto fortunae iniquitate quod exercendo maechanico artificio vitae degendae praesidia quaereret deiecto, matre autem Barbara Giemzianka e Cracoviensibus lectissimis faeminis“, co, przetłómaczywszy na język prosty, bez metamorfoz i hyperbol dyplomowych, rozumieć należy w ten sposób, że, jakkolwiek matka obu braci była mieszczką krakowską, ojciec ich, Walenty, szlachcic z pochodzenia, był zmuszony jąć się rzemiosła dla chleba i utracił prerogatywy szlachectwa. Dla zasług Bartłomieja, który był imieniem Stolicy apostolskiej pośrednikiem pokoju między domem austryjackim a Zygmuntem III, Klemens VIII (Ippolito Aldobrandini) mianował go tajnym szambelanem papieskim i pozwolił mu używać rodowego stemma Aldobrandinich[3]). Wobec tego Zygmunt III przyjął (ascisceremus), przybrał (adlegeremus) i przypisał (asscriberemus) Bartłomieja i Walentego w poczet szlachty, nadając im nowy herb tego kształtu: tarcza przećwiertowana, górne pole prawe błękitne, wstęgą złotą obustronnie czterykroć wycinaną przepasane w lewo, ze złotemi gwiazdami sześciopromiennemi w każdem wycięciu (Aldobrandini); górne pole lewe czer-

[1]) Por. *Polaczkówna H.*, Liber Chamorum, Mies. Herald. 1910, s. 132 n., także uwagi *S. Tymienieckiego* i *H. Merczynga*, ibidem, s. 176. [2]) *Ibidem* s. 193. [3]) *Tani A. D.*, The papal coats of arms (Stemmi Pontifici) 1300 — 1925, Roma s. a.

wone ze skrzydłem srebrnem w słup (Polska); w dole herb ojczysty Rogala [4]). Znak ten został rozłożony na dwie tarcze, więc w polu czerwonem róg turzy czarny, w srebrnem róg jeleni czerwony [5]). Takie wyobrażenie godła Powsińskich przedstawia filigran z 1611 r. papierni klasztoru jędrzejowskiego w Mniszku, którego Bartłomiej był w tym czasie opatem [6]), uzupełniając niedość dokładny opis herbu w dyplomie. Filigran przedstawia jednak i pewne różnice w stosunku do opisu i do faktycznej ikonografji herbu: na tarczy Aldobrandinich brak gwiazd w wycięciach, to pominięcie wynikło zapewne z tendencji do uproszczenia filigranu i tak już dość skomplikowanego z powodu wielości tarcz.

Mamy więc przeciwstawione sobie dwie wręcz wykluczające się opinje: dyplomu królewskiego, stwierdzającego starodawne szlachectwo Powsińskich, i kąśliwe zapiski Trepki o niemieckiem mieszczańskiem pochodzeniu starego Powsińskiego, którego zowie Foltynem z Grodzkiej ulicy w Krakowie [7]). Jakżeż tedy: czy dyplom królewski mógł się tak oczywiście mijać z prawdą, czyli też Trepka był pospolitym bajarzem?

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że istnieje szlachecka rodzina Powsińskich h. Ciołek z Powsina na Mazowszu, którą wymienia Paprocki w Herbach rycerstwa polskiego, i do niej przypisały Bartłomieja starsze herbarze i spisy kanoników, więc Niesiecki [8]), Łętowski [9]), a Helcel z tego prawdopodobnie powodu nazwał go mazurem [10]). Dopiero współcześnie Uruski rozdwoił go na różne osoby, raz jako kanonika lateraneńskiego i krakowskiego, potem opata jędrzejowskiego z h. Ciołek, drugi raz jako tajnego szambelana papieskiego z h. Rogala [11]). Słusznie zwrócił uwagę na tę rozbieżność dr. Budka, konstatując, że w obu wzmiankach chodzi o jednę i tę samą osobę [12]).

Porównajmy zatem wiadomości, przekazane nam przez żywotopisarzy Powsińskiego, a także przez autora Liber Chamorum, o ile różnią się od siebie. Niesiecki i Łętowski podają zgodnie, że Bartłomiej Powsiński wychowany był na dworze Klemensa VIII, gdy jeszcze jako kardynał Ippolito Aldobrandini był legatem papieskim w Polsce, że został kanonikiem lateraneńskim i krakowskim, na ostatku opatem (komendatoryjnym) jędrzejowskim, że sprawował poselstwa od papieża do Henryka IV, króla francuskiego, i do Zygmunta III, króla polskiego, a gdy papież Klemens VIII umarł, został wysłany do papieża Pawła V i do królestwa neapolitańskiego przez Zygmunta Wazę, skąd powróciwszy zmarł 1622 r. w wieku lat 54. Ta zgodność szczegółów biograficznych do życia Powsińskich prowadzi do przypuszczenia, że obaj autorowie korzystali z jakiegoś wspólnego źródła, pozatem Łętowski uzupełnia swoją notatkę wiadomościami z aktów konsystorza krakowskiego, na które się zresztą powołuje. Tem źródłem wspólnem dla obu autorów, ubocznie zresztą przez nich wspomnianem, są Monumenta Starowolskiego, jak wynika z porównania. Dzieło to zawiera trzy napisy kommemoracyjne: dwa Bartłomieja Powsińskiego, oraz jeden wcześniejszy matki jego, wzniesiony przez syna czy synów w nieistniejącym dziś kościele Wszystkich Świętych w Krakowie [13]).

---

[4]) Por. przywilej nobilitacyjny Powsińskich w dodatku. [5]) Zwykle herb Rogala ma porządek pól i figur heraldycznych odwrotny. [6]) *Budka Wł.*, Papiernia w Odrzykoniu i Mniszku, Przegląd bibl. V (1931), s. 107 i tabl. [7]) Por. odnośny tekst Liber Chamorum w dodatku. [8]) *Niesiecki*, Herbarz Polski, VII. s. 485. [9]) *Łętowski L.*, Katalog biskupów, prałatów i kanoników krak. III. Kraków 1852, s. 487—488. [10]) Powtarzam za Łętowskim. [11]) *Uruski*, Rodzina XIV, s. 319. [12]) *Budka Wł.*, op. cit., s. 107 uw. 6. [13]) Znajdował się między Franciszkanami a Dominikanami na placu dzisiejszym Wszystkich Świętych, rozebrano go 1842 r. za ks. biskupa Skórkowskiego.

Epitaphia te były następującej treści: u Wszystkich Świętych

BARBARAE POWSINIAE, FOEMINAE LECTISSIMAE,
MATRI BARTHOLOMAEI POWSINII, ABB. ANDREOUIEN.
CLEMENTIS PAPAE VIII CUBICULARII AC SIGISM. III
R. P. INTERNUNTII QUAE VIRTUTUM ET DIERUM
PLENA OBDORMIVIT IN DOMINO, DIE 13 JULII
MDCXII. EXECUTORES TESTAMENTI P. P.

W kościele jędrzejowskim

D. O. M.
MEMORIAE POSTHUMAE OLIM
RNDI D. BARTHOLOMAEI POWSINSKI
ABBATIS ANDREOUIENSIS S. R. M. SECRETARII
MULTIS NOMINIBUS ILLUSTRIS
QUI IN AULA SUPREMI MONARCHAE CLEMENTIS VIII
EDUCATUS
AB EODEM OFFICIO CAMERARII, SECRETARII
VICEPOCILLATORIS, ORNATUS
TANDEM IN ARDUIS REBUS REIPUB: CHRISTIANAE
AD CHRISTIANISSIMUM REGEM HENRICUM IV
SUMMA CUM LAUDE IN LEGATIONE MISSUS.
A SERENISSIMO REGE SIGISMUNDO III.
PRIMUM ROMAE, DEINDE NEAPOLI
INTERNUNTII MUNERE FUNCTUS
VNDE REVERSUS, VIX PATRIA SALUTATA
DEFUNCTUS
O VIR
VIRTUTIBUS QUAM HONORIBUS ILLUSTRIOR
CUR TE PIETAS TUA NON VETUIT
TAM INTEMPESTIUÈ MORI?
SATIS VIXISTI GLORIAE, AT NON AETATI.
EHEV
MORTALES MORTUUM DEFLETE
ET
ANIMAE ILLUD QUOD MORTE CARET
BONUM APPRECAMINI
VIXIT ANNIS LIV. OBIIT. XXI OCTOBR.
ANNO DOMINI MDCXXII.

In Thermis Diocletianis.

D. O. M.
BARTHLOMEUS POWSINSKI POLONUS
CLEMENTI VIII. P. M. AB INTIMO CUBICULO ET POCULIS. A QUO EX
LATERANEN. ET CRACOVIENSI CANONICO
ABBAS ANDREOVIENSIS
NEC NON
AD SIGISMUNDUM III POLONORUM, SUECORUM, GOTTHORUM, VANDALORUM
ET HENRICUM IV GALLIARUM
REGES
ATQUE AB ILLO VITA FUNCTO
AB EODEM SIGISMUNDO POLONORUM REGE
APUD PAULUM V. ET IN REGNO NEAPOLITANO INTERNUNTIUS
SACELLUM HOC DIVO BRUNONI INSTAURAVIT
ANNO DOMINI MDCXX [14]).

---

[14]) *Starowolscii Simonis* Monumenta Sarmatarum, Kraków 1655, s. 66, 616, 815.

Jak wynika ze zgodności Epitaphiów z przekazami Łętowskiego i Niesieckiego Starowolski był wspólnem źródłem dla obydwóch, skąd zaczerpnęli wiadomość o kolejach losu Powsińskiego, o dacie jego zgonu, o akcji rzymskiej restauracji kaplicy św. Brunona w Termach Dioklecjana 1620 r., wreszcie o r. 1612 jako dacie śmierci matki jego Barbary.

Łętowski zasób wiadomości z tego źródła rozszerzył uzupełnieniami z aktów kapitulnych, że Powsiński jest w nich zapisany jako Cubicularius secretus i protonotarjusz apostolski, bądź też jako Cubicularius Pontificalis, nadto że przypisywał sobie wyrobienie u papieża bulli dla duchowieństwa polskiego do trzymania kilku beneficjów, Oznaczył także datę uzyskania kanonji krakowskiej przez Powsińskiego na r. 1592 zapisał, że 1602 r. ofiarował krzyż srebrny do skarbca katedralnego, wreszcie, iż z powodu ciągłych rozjazdów przybrał sobie w 1606 r. za koadjutora Jakóba Ostrowskiego, doktora św. teol., kanonika płockiego i plebana niepołomickiego.

Z naszej strony szczupłość tych danych możemy uzupełnić w tym kierunku, że, skoro Powsińskiego nie znaleźliśmy w Album studiosorum universitatis Cracoviensis, przypuścić należy, iż wbrew przywilejowi królewskiemu: „primam aetatem liberalium studiorum disciplinae transmisit ac ita a prima pueritia liberaliter educatus", studjów swoich nie odbył na uniwersytecie krakowskim. Wobec tego słowa epitaphium „in aula Supremi Monarchae Clementis VIII educatus" należy rozumieć w ten sposób, że studja duchowne musiał odbyć w Rzymie, może w którem z wielu kolegjów duchownych założonych przez tego papieża, gdy wówczas podobnie jak i po dziś dzień jeszcze kler świecki i zakonny chętnie przygarniał młodzież niezamożną, chcącą się poświęcić stanowi kapłańskiemu. W jakim czasie mógł młody Powsiński zetknąć się z kardynałem Aldobrandini? Stało się to niewątpliwie w Krakowie, gdy kardynał był legatem papieża Sykstusa V do układów będzińskich w latach 1588—1589 o uwolnienie arcyksięcia Maksymiljana po klęsce pod Byczyną[15]). Musiał mieć wówczas Bartłomiej Powsiński koło lat 20, przypuszczalnie szkołę katedralną krakowską za sobą.

Niełatwo natomiast znaleść inskrypcję Powsińskiego w Rzymie w kaplicy św. Brunona w Termach Dioklecjana, którą wyrestaurował. Restauracja podjęta przez Powsińskiego pozostawała zapewne w związku z akcją papieży z końca XVI w. do podźwignięcia z ruin bardzo licznych kościołów rzymskich w zamian za gratiae i beneficia. Tej to akcji zawdzięcza swoje istnienie kościół polski św. Stanisława, dźwigniony z upadku pod nowem wezwaniem przez kardynała Hozjusza. Któż bardziej był powołany do złożenia swego obola na ratunek świątyń rzymskich, jak tajny szambelan papieski, kanonik lateraneński, opat jędrzejowski, hojnie obsypany łaskami przez papieża Klemensa VIII, obdarzony stemma Aldobrandinich, a tem samem zaliczony w poczet jego familji? Co do położenia kaplicy św. Brunona można jednak na podstawie dzisiejszego stanu rzeczy snuć pewne przypuszczenie. Kaplica w Termach Dioklecjana — to kaplica w kościele Santa Maria degli Angeli; w 1749 r. Vanvitelli zmienił orjentację tego kościoła tak, że nawa podłużna stała się jego transeptem. Wejście centralne prowadzi dzisiaj przez oktogonalny westybul, w którego podziemiach spoczywają Salvator Rosa i Carlo Maratta, a w korytarzu wiodącym z westybulu do kościoła stoi jedno z celniejszych dzieł Jana Antoniego Houdona (ur. 1741 † 1828): posąg św. Brunona. Ani rekonstrukcja kościoła na nowej osi, ani pomnik Houdona nie sięgają czasów Powsińskiego, lecz czy pomnik świętego nie jest

[15]) *Szujski,* Dzieje Polski, III, s. 146 — 149.

śladem istnienia na tem miejscu jego kaplicy? byłże nią dzisiejszy westybul? byłże nią obecny korytarz? Trudno odpowiedzieć, jak i nie jest wykluczone, że może w przyćmionem wejściu znalazłaby się inskrypcja Powsińskiego, jak tyle polskich inskrypcyj, epitaphiów, nawet starszych, zachowało się po dziś dzień w Rzymie. Widział ją w każdym razie I. Polkowski koło 1870 r., gdy notował, że obok jednej kaplicy Santa Maria degli Angeli leży na ziemi skromny marmurowy kamień z napisem, podanym przez Starowolskiego [16]).

Zestawmy z temi relacjami, które opierają się w znacznej mierze na osobistych zeznaniach Powsińskiego, sądy Trepki o nim, zapisane w Liber Chamorum [17]). Cóż się okaże? Wielka ich zgodność: o wychowaniu na dworze legata papieskiego z niesprawdzalną zresztą uwagą, że przybrał go w swoje szaty p. Gumiński czy Humiński [18]), służka ks. Słuckiego, o jego karjerze rzymskiej i polskiej, nawet data śmierci podana dokładnie, ściśle co do figur, jakkolwiek niedołężną ręką, wyrysowany na marginesie herb Powsińskiego. Pominąwszy karykaturalną wykładnię figur heraldycznych tego herbu, dziwnem jest, że Trepce nie jest znana nobilitacja czy też restytucja szlachectwa Powsińskiego przez Zygmunta III.

Jako bezwzględnie nieprawdziwe w przekazie Trepki odrzucić należy wiadomość o ścięciu dziada Powsińskiego w 1462 r. za gwałt na p. Tęczyńskim, rzekomo zaczerpniętą z Kroniki Joachima Bielskiego, oraz objaśnienia do tej samej sprawy rzekomo podane przez autora pod Schonbockami [19]). W Kronice Bielskiego wymienionych jest czterech rajców krakowskich, a pięciu z pospólstwa, którzy ponieśli karę w związku z zabójstwem Tęczyńskiego, ale żaden nie nosi nazwiska Powsińskiego czy Foltyna jak Trepka przodków jego nazywa. Sam wreszcie w ustępie o Schonbockach więcej o tej sprawie nie mówi.

d. n. *Helena Polaczkówna.*

---

[16]) *Polkowski I.*, Groby i pamiątki polskie w Rzymie, Drezno 1870, s. 52 — 53. Polkowski uważał Powsińskiego za potomka szlachty mazowieckiej z Powsina. [17]) Por. w dodatku na końcu [18]) Istnieją w Polsce rodziny jednego i drugiego nazwiska; rkpis Bibl. nar. w Warszawie ma Gumiński rkpis Bibl. Ossol.-Humiński, niewiadomo, które nazwisko wybrać. Układ nazwisk w Liber Chamorum jest alfabetyczny [19]) *Zbiór dziejopisów* polskich w czterech tomach zawarty, t. I. Kronika Marcina Bielskiego, Warszawa 1764, s. 376.

O pochodzeniu i herbie rodu Bouffałłów-Doroszkiewiczów.

(Ciąg dalszy).

Na tympanonie kościoła parafjalnego w Stokliszkach, zbudowanego w 1775 r. przez Józefa Bouffałła pod wezwaniem śtej Trójcy, na ciekawym sztychu Rubendaxa z obrazu Al. Marchesina, przedstawiającego Trójcę śtą, dedykowanym w 1775 r. Józefowi Bouffałłowi mierniczemu litewskiemu przez konwent wileński Karmelitów bosych, wreszcie na dwóch pieczęciach tegoż Józefa Bouffałła i jego synowca Leona Bouffałła, oboźnego starodubowskiego z r. 1744 i 1786, widzimy herb Kościeszę, a pod nią trzy wręby (fig. 7).

Inny heraldyk polski z końca XVII stulecia X. Rutka, którego rękopis znajduje się w Bibljotece Przezdzieckich w Warszawie, nazywa herb ten Rudeckim, lecz opi-

suje go inaczej: „dwie strzały powinne być białe, jedna nad drugą, a pod niemi złoty księżyc rogami na dół obrócony, między rogami gwiazda błękitna, w polu błękitnem, na hełmie trzy pióra strusie“[27]).

Taki sam kształt herbu Bouffałłów widzimy na dwóch pieczęciach, jednej Konstantego Bouffałła strukczaszego mińskiego na testamencie z 1711 r., drugiej Ludwika Bouffałła na testamencie z 1759 r. (fig. 4). Ale na pieczęci Macieja Bouffałła na akcie zastawu dóbr Kisieliszki w pow. oszmiańskim z 1709 r. widać strzałę raz przekrzyżowaną, nad nią krzyż, pod nią trzy wręby (fig. 6). Pieczęć jest niewyraźna, być może to, cośmy odczytali jako krzyż, jest właściwie żeleźcem drugiej strzały. Byłby to właściwie herb Rubież, być może więc, że dla zachowania zasadniczego typu herbu Bouffałł inflancka gałąź tej rodziny zastąpiła wręby odwróconą Leliwą. Skąd wzięła się Leliwa w herbie Bouffałłów — trudno dziś powiedzieć: być może, bo córka Iwana Bouffałła rotmistrza królewskiego 1585 r. wyszła za Dawida Tyszkiewicza oboźnego litewskiego za Stefana Batorego[28]). W takim razie kształt herbu fig. 4 pochodziłby z drugiej połowy XVI wieku.

Te trzy wręby, stanowiące charakterystyczną cechę herbu Bouffałł, odróżniającą go od herbów Lis i Kościesza — to, zdaniem prof. Piekosińskiego[29]), trzy bierzwiona węgierskie, dodane w celu udostojnienia herbu Lis przez króla Ludwika Węgierskiego: takiemi bierzwionami miał król Ludwik udostojnić przeszło 30 rodów polskich. Tym sposobem uczony heraldyk odnosi powstanie herbu Bouffałł do końca XIV stulecia[30]) i rekonstruując jego kształt pierwotny, rysuje go jako Lisa, pod którym znajdują się trzy wręby[31]). Tak istotnie wygląda ten herb na pieczęci Mikołaja Bouffałła, porucznika chorągwi pancernej, na dokumencie z 25 kwietnia 1676 r. (fig. 8).

Ale na najstarszej znanej nam pieczęci Bohufała Doroszkiewicza z r. 1540 odnalezionej i opisanej w 1862 r. przez Aleksandra Weryhę-Darowskiego[32]) znajduje się strzała, żeleźcem do góry zwrócona, na dole nie rozszczepiona, raz jeden przekrzyżowana, a więc zgodna z opisem, jaki w sto lat potem dał w swem Compendium ks. Kojałowicz, a pod strzałą trzy wręby, jak je podaje ten sam autor w późniejszym co do powstania Nomenclatorze. Herb ten nazwał Darowski Bouffałłem. Odkrycie Darowskiego przeszło w literaturze heraldycznej niepostrzeżenie. Zwrócił nań wprawdzie uwagę hr. Mieroszewski[33]) (1887), ale wyzyskał je dopiero w 30 lat później Fr. Piekosiński.

Herb Bouffałł — twierdzi uczony profesor — jest odmianą herbu Lis, a powstał w ten sposób, że dzięki istniejącej w średnich wiekach w Polsce jak i na Zachodzie zasadzie senjoratu tylko najstarszy w rodzie miał prawo do używania herbu w czystej postaci, młodsi musieli ten herb odmieniać, każdy dla siebie inaczej. Tem się tłómaczy, że w herbie Bohufała z 1540 r. strzała jest tylko raz jeden przekrzyżowaną; wręby zaś — jak wiemy — mają być dowodem udostojnienia herbu Lis przez króla Ludwika Węgierskiego[34]).

Ale takie udostojnienie herbu Lis czy też innego herbu polskiego przez dodanie doń trzech bierzwion węgierskich (osobistego herbu Ludwika Węgierskiego) nie da

---

[27]) Wywód gub. witebskiej 22.I.1806 i 17.VI.1838; por. dekret wywodowy przed sądem ziemskim duneburskim 1.II.1774 i dekret III departamentu namiestnictwa Połockiego 22.XII.1786. [28]) Nies. IX.183. [29]) Heraldyka wieków średnich 80.115. Poczet Herbów (Her. Pol.) II. 115—116. [30]) Enc. Orglebr. III. 20. [31]) Her. wiek śred. 81 fig. 5. [32]) Pieczętne znaki ruskie 26. [33]) Kilka słów o heraldyce polskiej 37. [34]) Rycerstwo polskie wieków średnich I 145. Herald. Polska 80—82, 133—134, 372. 680.

się udowodnić źródłowo. Niema w tej mierze żadnego przywileju królewskiego, niema żadnej o tem wzmianki w aktach czy kronikach współczesnych. Teorja udostojnienia herbu Lis trzema bierzwionami węgierskiemi jest jedną z licznych niedowiedzionych hypotez prof. Piekosińskiego.

Po drugie, na Litwie do 1569 r. nie mógł istnieć żaden ród litewski, używający herbu Lis, poza rodem Sunigajły, kasztelana trockiego, który na zjeździe w Horodle przyjął ten herb dla siebie i dla swego rodu. Otóż na pieczęci Sunigajły znajduje się Lis bez odmiany. Z drugiej strony herbów polskich i litewskich z trzema wrębami jest przeszło trzydzieści. Wręby te w połączeniu z Kościeszą tworzą herby Alamp i Rubież, w połączeniu z Lisem—herb Bouffałłów, z Nałęczem—herb Dybowskich, z Ostoją— herby Wukry i Kornia, z Szeligą — herby Korotyńskich i Newelskich, z klamrami — herby Buchowieckich i Wytyzów, z Boleścicem — herb Dermonttów, z Rochem — herb kniaziów Łukomskich, z Wagą herby Pociejów i Rysiów. Uzupełnianie herbów w wiekach średnich (w Polsce do końca XVI wieku) da się zrozumieć bez uciekania się do teorji senjoratu i do hypotezy o ich udostojnianiu. W wiekach średnich wobec braku umiejętności pisania podpis zastępowało przyłożenie pieczęci herbowej. Każdy rycerz musiał posiadać własną pieczęć z odmiennym kształtem zasadniczego znaku herbowego tak, aby można było zawsze ustalić autentyczność jego podpisu. W tym celu właśnie młodsi członkowie rodu musieli zmieniać pierwotny rysunek herbu przez dodanie czy ujęcie pewnych szczegółów.

Do roku 1413, to jest do daty zjazdu w Horodle, rody litewsko-ruskie nie używały herbów w zachodniem znaczeniu, chociaż herby takie w Polsce przyjęły się już w końcu XIII stulecia.

Aktem horodelskim 1413 r. przyjął herb Lis dla siebie i dla swego rodu jeden tylko Sunigajło, kasztelan trocki. Stąd wniosek, że jeśli w późniejszym czasie, do r. 1569, spotykamy na Litwie rody, pieczętujące się herbem Lis, rody te pochodzą w zasadzie albo od samego Sunigajły, albo od jego młodszych braci rodzonych lub stryjecznych, objętych wspólnem mianem „Sunigal, kasztelan trocki i jego ród".

Niektóre rodziny pochodzenia ruskiego mogły co prawda uzyskać herb Lis w drodze adopcji, ale do tego prócz zezwolenia wielkiego księcia potrzebną była zgoda całego rodu Lisów polskich. Albowiem, jak to słusznie zaznaczył Piekosiński, szlachta litewska mogła na mocy przywilejów króla Władysława Jagiełły z r. 1432 i wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza z r. 1434 nadawać swe herby szlachcie ruskiej, ale nieinaczej jak w porozumieniu się z rodami polskimi. Tylko, że o zgodzie takiej nie spotykamy co do herbu Lis w aktach żadnej wzmianki, a uzyskanie zezwolenia wielkoksiążecego było chyba trudnem, w większości wypadków wprost niemożliwem, skoro przyjęcie do rodu polskiego pociągało za sobą z mocy samego prawa zrównanie w prawach ze szlachtą polską, a więc ograniczenie powinności na rzecz wielkiego księcia.

To znaczy, że rodziny litewskie, używające w okresie czasu do 1569 r. herbu Lis, pochodzą prawdopodobnie wszystkie z rodu Sunigajły, kasztelana trockiego, bądź bezpośrednio od niego samego, bądź też, od któregobądź z jego agnatów. Bohufał Doroszkiewicz, używającycy już w 1540 r. pieczęci z herbem Lis z odmianą, mógł pochodzić nie od samego Sunigajły, lecz od jednego z jego młodszych braci, rodzonych czy stryjecznych.

W liczbie panów polskich na zjeździe horodelskim znajdował się Krystyn z Koziegłów herbu Lis, kasztelan sandecki, który, zbratawszy się z Sunigajłą, ka-

sztelanem trockim, przypuścił go wraz z całym jego rodem do swego herbu. Polska pieczęć na akcie unji została zniszczoną, na pieczęci litewskiej widać wyraźnie strzałę nierozszczepioną, dwa razy przekrzyżowaną, „cuspidem sagittae albae cum duabus crucibus albis in campo rubeo“ podług opisania Długosza [34]). W tej formie spotykamy herb Lis na najstarszej pieczęci comesa Stefana z Wierzbna z r. 1226; na dwóch późniejszych pieczęciach panów z Wierzbna z r. 1282 strzała jest już tylko raz przekrzyżowaną. T. zw. Armorial Equestre z 1461 r. [35]) przedstawia herb Lis jako strzałę, żeleźcem do góry zwróconą, raz przekrzyżowaną z napisem „Coszeglow“ (Koziegłowy).

O osobie Sunigajły, kasztelana trockiego wiemy między innemi, że mu na imię było Jan czyli Hanusz[36]), że jak wszyscy panowie litewscy, przyjęci do herbów polskich, był katolikiem, ale jak świadczy napis na drugiej, znanej nam jego pieczęci („peczat' Sungajłowa“), należał do kultury ruskiej, i że pozostawił dwóch synów: z tych Fedko Sangalowicz podpisał akt unji grodzieńskiej w 1434 r., drugi Iwaszko Sonkhajłowicz otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka czterech poddanych w Kamienicy [37]).

W pracy swojej o pochodzeniu Sapiehów, drukowanej w „Heroldzie Polskim“ 1898 r. a wydanej później w oddzielnej odbitce, prof. Piekosiński, wychodząc z założenia, że wszystkie rody litewskie, używające przed r. 1569 herbu Lis w formie zwykłej bądź odmiennej, pochodzą bądź od Sunigajły, kasztelana trockiego, bądź od młodszych jego agnatów, oświadczył się za wspólnością pochodzenia dziewięciu rodów, a mianowicie: Sapiehów, Świrskich, Bouffałłów, Rymwidów-Mickiewiczów, Kozmowskich, Makarewiczów, Sipowiczów, Tałatowiczów, Tymińskich i Woronowiczów albo Woronowickich. Piekosiński wywodzi Sapiehów od Sunigajły, pozostałe zaś rody od młodszych jego braci rodzonych lub stryjecznych.

Wobec braku wiadomości o tem, czy obaj Sunigajłowicze Fedko i Iwan pozostawili potomstwo, pewne prawdopodobieństwo ma hypoteza prof. Semkowicza [38]), że ród Sunigajły kasztelana trockiego wygasł na tych dwóch jego synach, ale że jeden z nich przed śmiercią na mocy przywileju trockiego 1434 r. za zgodą w. księcia Zygmunta, rodu Sunigajły i senjora polskich Lisów usynowił przodka Sapiehów i przypuścił go do swego herbu.

Sapiehowie do drugiej połowy XVIII stulecia nie używali tytułu książęcego. Dopiero sejm 1768 r. przyznał im tytuł książęcy na mocy silnie podejrzanego co do autentyczności przywileju króla Zygmunta z 1512 r., wniesionego do Metryki Litewskiej zaledwie w 1743 r. [39]). Natomiast Świrscy już od połowy XV-go wieku występują stale jako kniaziowie. Najwcześniej od wspólnego pnia musieli odpaść Świrscy, którzy, zatrzymawszy w herbie strzałę dwukrotnie przekrzyżowaną, zwrócili ja tylko żeleźcem na dół (fig. 2).

Wobec tego, odrzucając tradycję o pochodzeniu Sapiehów od Narymunta Gedyminowicza, można natomiast przypuścić, że Sunigajłowicze i Świrscy stanowili dwie gałęzie jednego, pierwotnie kniaziowskiego rodu.

Bouffałłowie już w 1540 r. kładą strzałę raz jeden przekrzyżowaną a pod nią trzy wręby. To znaczy, że ród ten pochodzi nie bezpośrednio od Sunigajły, kaszte-

---

[34]) Friedberg, Klejnoty Długoszowe. Roczn. Polsk. Tow. Her. X, 65. [35]) Biblj. Arsenal. w Paryżu Rkps № 4790 p. 120. [36]) Piekosiński, Sapiehowie 10, nadaje mu błędnie imię Siemion i pisze go Sunigajło. [37]) Semkowicz, Miesięcz. Heral. 1914 № 3—4 p. 54—56. [38]) Mies. Her. VII. 58 [39]) Wolff, Kniaziowie 680.

lana trockiego, ale od którego z jego agnatów, prawdopodobnie wraz z Mickiewiczami od niejakiego Rymwida, jak na to wskazuje wspólność pierwotnego znaku herbowego.

Z pozostałych rodów, pochodzących z rodu Sunigajły, albo do niego adoptowanych, Makarewiczowie (woj. mińskie) używają w herbie strzały trzykrotnie przekrzyżowanej (fig. 11), Kozmowscy (pow. lidzki) kładą na strzale pół krzyża (fig. 12), wreszcie Woronowiccy przekreślają strzałę krzyżem podwójnym, łącząc pierwszym krzyżem końce żeleźca strzały (fig. 13). Natomiast Rymwidowie-Mickiewiczowie, Tałatowicze, Sipowicze i Tymińscy używają pierwotnego znaku herbowego Bouffałłów, to jest strzały raz jeden przekrzyżowanej bez wrębów (fig. 14).

Nazwy większości tych rodów pochodzą bądź od dóbr dziedziczonych (vocantur Mickiewicii a bonis Mickiewicze, vocari eos a bonis Makarewicze)[40]), bądź od imion: Bouffałłów od Bohufała, Rymwidów Mickiewiczów od Rymwida, Sipowiczów od Józefa (Osip), Kozmowskich od Kosmy, Tałatowiczów od przodka zwanego Tałatem[41]), Woronowiczów czy Woronowickich od protoplasty przezwanego Woron (po białorusku — kruk). Ale po za wymienionemi przez Piekosińskiego rodami istniały jeszcze inne, pieczętujące się odmienionym Bouffałem — jak o tem świadczą odciski starych pieczęci[42]), a więc również prawdopodobnie od wspólnego przodka pochodzące. Nazwiska tych rodów są nam nieznane, jednym z nich był prawdopodobnie ród Śleporodów, który kładzie strzałę raz przekrzyżowaną na mogile pomiędzy dwoma proporczykami[43]).

Protoplastą Makarewiczów jest niejaki Jakób Waszenczowicz (Wasienkowicz, Waśkowicz), prawdopodobnie młodszy syn pisarza litewskiego Waśki Doroszkiewicza, od którego wywodzą się Bouffałłowie. Ten „Jacobus Waszencowicz captus a Moschis repetitur 1509 a Sigismundo sed non dimittitur quod libere ibi manere eligerit[44])", co świadczy, że rodzina jego posiadała pewne wpływy na dworze królewskim, skoro sam Zygmunt o niego u w. księcia Wasila się dopominał. Pozostałe po nim na Litwie potomstwo przezwało się od dóbr posiadanych Makarewiczami[45]).

Tałatowiczowie, Sipowiczowie i Tymińscy pieczętują się raz przekrzyżowaną strzałą bez wrębów, a więc zerwali łączność z rodem przed 1540 r., to jest przed ostatecznem ustaleniem się kształtu tego herbu. Natomiast fakt, że Bouffałłowie używali czasami przydomku Woronowicki lub Woronowicz, względnie Kmiticz-Woronowicki, świadczy o względnie późnem odłączeniu się od nich tego rodu.

Ale skąd wziął się u Bouffałłów drugi przydomek Kmiticz-Woronowicki?

Kmiticz lub Kmicic oznacza syna, względnie potomka Kmity. Istniał na Litwie ród Kmiticzów, z którego pochodził słynny wojownik Samuel Kmiticz, chorąży orszański, pierwowzór Andrzeja Kmicica z Sienkowiczowskiego „Potopu". Ale ród ten używał herbu Radzicz (srebrna kotwica w polu czerwonem) i nie ma nic wspólnego ani z Bouffałłami ani z dwoma rodzinami Woronowickich czy Woronowiczów herbu Powęża i herbu Radwan ozdobny, z których ostatni dał początek rodowi Kmitów z Czarnobyla[46]). Ale istniał też, jak pisze Kojałowicz[47]), w księstwie żmudzkiem i woj. nowogródzkiem inny ród Kmitów niewiadomego herbu, być może nieznana gałąź Bouffałłów, z których jeden przezwał się Kmiticzem, a ród ten, wróciwszy z czasem do dawnej nazwy, zatrzymał zawołanie Kmiticz jako przydomek. Tłómaczenie takie

---

[40]) Kojał. Nomenclator p. 115 (Biblj. Ord. Kras. Rkps. 3663). Nies. VI. 522 VIII. 210. [41]) Kojał. Nomencl. 191. [42]) Piekosiński, Heraldyka nr. nr. 444, 512, 531 (fig. 572, 641, 680). [43]) Herbarz Witebski (Herold Polski) I. 149 — 150. [44]) Kojał. Nomencl. 201. [45]) Nies. VI. 522. [46]) Kojał. Nomencl. 208. [47]) Kojał. Comp. 258.

może wydać się dowolnem, ale wszak i ród Kmiticzów herbu Radzicz nie w inny sposób powstać musiał.

Na zjeździe horodelskim do używania herbów polskich, a więc do zrównania w prawach ze szlachtą polską zosłały dopuszczone tylko rody katolickie. Sunigajło kasztelan trocki, musiał więc być pomimo swej kultury ruskiej katolikiem, i ród jego należał również do tego wyznania. Imienia Boguchwał, Bohufał w greckim kalendarzu niema, stąd wniosek, że Bouffałłowie już od początku XV-go wieku byli katolikami.

Jeśli jakiś bliżej nam nieznany Filemon Bouffałł w skardze, podanej posłowi rosyjskiemu Stackelbergowi na starostę dziśnieńskiego Kociełła, (1777) pisze, że rodzina jego „żyła w religji grecko-ruskiey pomiędzy religją rzymską[48])", to znaczy, że w rodzinie jego było dużo małżeństw mieszanych, a dzieci chrzczono zarówno w kościele, jak i w cerkwi. Podobnież jeśli Prokop Falimir w 1564 r. nakazuje „tieło swoje pochowati ucztiwie w Horodnie w cerkwi swiataho Kresta" [49]), to słowa te mogą odnosić się zarówno dobrze do kościoła ś-go Krzyża, jak i do cerkwi Wozdwiżenja, tembardziej, że w kościele wschodnim w przeciwstawieniu do kościoła rzymskiego przy chrzcie nadawanem jest jedno tylko imię.

D. n. *Bronisław Bouffałł.*

---

[48]) Arch. Ks. Czartoryskich w Krakowie Vol. 657 fol. 481. [49]) Akty Izd. Wil. Arch. Kom. XVIII. 447

Sprawozdania i Recenzje.

Hoffman Arthur: Rassenhygiene, Erblehre, Familienkunde. Ein Arbeitsheft mit neuen Hilfsmitteln. Erfurt 1933, str. 39+1 nlb+8.

Wecken Friedrich Dr. phil.: Die Ahnentafel als Nachweis deutscher Abstammung. Der arische Blutnachweis. Eine Nationalsozialistische Bedingung für die Erwerbung des Staatsbürgerrechtes. Leipzig 1933, str. 14.

Jednym z ciekawszych przejawów władnącego Niemcami hitleryzmu jest prawdziwy szał na punkcie czystości rasy. Ponieważ dla uzyskania wszelkich stanowisk w służbie państwowej wymagany jest dowód aryjskiego pochodzenia od trzech pokoleń, nic więc dziwnego, iż nagle badania genealogiczne, zestawianie wywodów i t. p. stały się czemś poprostu nagminnem. Łatwiej jednak zainteresować się swem pochodzeniem, niż wyszukać przodków i dowieść czystości ich krwi. Wprowadza się przeto badania genealogiczne do szkoły, a zatem pojawia się cała literatura, która ma wprowadzić laika w tok tych badań. Do tego typu broszur należą i dwie, wyżej nazwane. Dla człowieka obeznanego z metodą pracy nie przynoszą one naturalnie, nic nowego, budzą jednak szereg refleksyj.

Na konferencji ministrów oświaty państw Rzeszy w maju r. b. oświadczył Reichsminister Dr. Frick, iż w przyszłości na każdym stopniu nauki w szkole niemieckiej należy poświęcić dość miejsca dla nauki o rasie i dziedziczności, przyczem należy uczniów wprowadzić w podstawowe pojęcia badań genealogicznych i zachęcić ich do zbierania wiadomości o własnych przodkach. Nie wątpimy, iż rozbudzenie w młodzieży zainteresowania dla przeszłości własnej rodziny wydać może bardzo dodatnie rezultaty. Dziecko, które pozna dzieje swych przodków i zrozumie, iż były one cząstką dziejów całego narodu, inaczej spojrzy na przeszłość. Odnosi się to przedewszystkiem do dzieci, których przodkowie przez długie dziesiątki lat osiedleni byli w jednej miejscowości, tak iż życie ich splotło się nierozerwalnie z losami danej miejscowości, instytucji czy urzędu. Dziecko, które nauczy się cenić swych ojców, bez względu na wyższe czy niższe stanowisko społeczne przez nich zajmowane, gdy później w życiu dojdzie do znaczenia czy majątku, nie będzie uczciwych rzemieślników lub kupców mieniać na urojonych baronów lub grandów. Odczuje wagę tradycji, ale niefałszowanej. Nie jest jednak wcale rzeczą łatwą wzbudzić u młodzieży zainteresowania dla przeszłości rodziny. Naturalnie mamy na myśli dobrowolne zainteresowanie, o jakiem można mówić u nas, gdyż w Niemczech jest ono wywołane przymusem, narzuconym przez władzę. Znany nam jest jedyny

wypadek, gdzie profesor jednego z gimnazjów lwowskich zachęcał bardzo gorąco i wymownie uczniów klasy szóstej do zajęcia się zestawieniem swych tablic rodowodowych i gdy na to wezwanie odpowiedział jeden-jedyny uczeń. Z drugiej jednak strony bardzo łatwo popaść można w przesadę, jak to już uczynili Niemcy, a czego dowodem są obie broszury.

I tak Hoffman w swem dziełku, które ma być najprostszym podręcznikiem, po każdym wstępie daje szereg pytań, na które ma uczeń czy czytelnik odpowiedzieć. Otóż między temi pytaniami trafiają się wręcz śmieszne np. (str. 13): „Stwierdź ilu przodków żyłoby przed 330 laty, gdyby na tablicy wywodowej nie występował żaden przodek dwukrotnie“ lub „oblicz liczbę wszystkich przodków, których masz do dziesiątego pokolenia wstecz, jeżeli nie byłoby żadnej utraty przodków“. Tego rodzaju bezsensowne obliczenia nie zachęcą napewne nikogo do badań genealogicznych, ani też nie wyjaśnią nikomu niczego. Interesującym natomiast jest ustęp zatytułowany: „Dobrze urodzony“, w którym Hoffmann rozwija nowoczesne pojęcie dobrego urodzenia w rozumieniu dziedziczności specjalnych zalet i uzdolnień: wywody swe ilustruje autor przykładem genealogji Jana Sebastjana Bacha, znakomitego muzyka, w którego rodzinie zdolności muzyczne były, zarówno przed jak i po nim, dziedziczne. Także dołączone do książki tablice, zawierające schematy wywodów, drzew rodowych, dziedziczności pewnych cech fizycznych i duchowych, wykonane są przejrzyście i bez zarzutu. Praca Hoffmana napisana jest przedewszystkiem dla młodzieży szkolnej, natomiast broszura Dr. Wecken przeznaczona jest dla członków partji nar.-socjalistycznej i autorowi chodzi nietylko o podanie podstawowych pojęć dla badań genealogicznych, lecz także o przekonanie każdego Niemca, iż punktem jego honoru powinno być wykazanie, że w jego żyłach nie płynie ani kropla niearyjskiej krwi. Na każdej więc niemal stronnicy podaje autor, w jak różne sposoby starają się ludzie ukryć swe pochodzenie (zmiana nazwiska, podanie fałszywego wyznania etc.) i jak bardzo trzeba być ostrożnym badając pochodzenie swych przodków. A wywodem genealogicznym, stwierdzającym aryjskie pochodzenie, trzeba się obecnie w Niemczech wykazać nawet, gdy chce się być przyjętym do związku gimnastycznego. O ile badanie wywodów ludzi ubiegających się o godności dworskie lub należenie do czcigodnych Zakonów rycerskich jest łatwo zrozumiałe i wytłómaczone, o tyle badanie tych wywodów przy przyjęciu do jakiegoś Turnvereinu jest wprost komiczne. Biedni Niemcy! ile rozczarowań bolesnych w życiu praktycznem czeka niejednego z nich, który, dokąd nie zaczął parać się genealogją, uważał się i uchodził za pełnowartościowego obywatela „des dritten Reiches“.

Emil Bielecki.

Kronika.

Z Międzynar. Kongresu Historycznego w Warszawie.

Na odbytym niedawno Międzynar. Kongresie nauk historycznych w Warszawie heraldyka i genealogja reprezentowane były w Sekcji nauk pomocniczych historji i archiwoznawstwa. Referaty w tej dziedzinie wygłosili jedynie Polacy.

Prof. Dr. Władysław Semkowicz, prezes honorowy P. T. H., wygłosił w języku niemieckim referat p. t. „Methodisch-Kritische Bemerkungen über Herkunft und Siedelungsverhältnisse des polnischen Ritterstandes im Mittelalter“, a Dr. Helena Polaczkówna, docent Uniw. Pozn. — w języku francuskim p. t. „De l'utilité d'une collaboration internationale pour la publication des Armoriaux du Moyen-Age“. Referaty wywołały dyskusję oraz postulat w sprawie publikacji herbarzy średniowiecznych, skierowany do Komitetu Kongresu nauk historycznych. Referat Dr. Polaczkówny ukazał się w wydawnictwie kongresowem „La Pologne au VII-e Congrès International des sciences historiques“ (t. I, str. 181—187) oraz w osobnej odbitce.

Jako dar król. uniwersytetu w Padwie dla Polskiej Akademji Umiejętności, z okazji Kongresu nank historycznych, ukazało się dzieło inż. Antonio Brillo z Padwy p. t. „Gli stemmi degli Studenti Polacchi nell'Università di Padova“. Piękna ta publikacja o herbach studentów polskich, kształcących się w tamtejszym uniwersytecie w XVI i XVII w., ozdobiona jest 24 tablicami poza tekstem. Recenzja tego wydawnictwa ukaże się wkrótce w „Miesięczniku“.

W związku z Kongresem Historycznym Zarząd Archiwów państwowych wydał w językach francuskim i polskim „Przewodnik po archiwach polskich. I. Archiwa dawnej Rzeczypospolitej“ opracowany przez Dra Józefa Siemieńskiego, dyrektora Archiwum Głównego akt dawnych w War-

szawie. Przewodnik będzie cenną pomocą również i przy badaniach heraldyczno-genealogicznych.

† Stefan Kekule von Stradonitz.

Dnia 5 maja b. r. zmarł w Berlinie w 70 roku życia Dr. pr. i fil. Stefan Kekule von Stradonitz, obok nieżyjącego już Ottokara Lorenza, jeden z wybitniejszych przedstawicieli nauki genealogji w Niemczech.

Zmarły wydał w latach 1898—1904 „Ahnentafel Atlas" oraz cały szereg cennych rozpraw z dziedziny genealogji i prawa państwowego. Ostatnio czynny był jako prezes Towarzystwa „Herold" w Berlinie.

Jubileusze Towarzystw Heraldycznych.

Dwa zagraniczne towarzystwa naukowe, działające w dziedzinie heraldyki i genealogji obchodziły w bieżącym roku 50-lecie istnienia. Są to towarzystwa: holenderskie, pozostające pod wysokim protektoratem księcia Niederlandów, i węgierskie. Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Heraldycznego wystosował do pomienionych towarzystw odpowiednie pisma gratulacyjne, na które otrzymał następujące podziękowania:

s-Gravenhage 23 août 1933.

La Société Royale Néerlandaise généalogique et héraldique a l'honneur d'adresser à la Société Polonaise Héraldique ses remerciements empressés des voeux sincères, exprimés à l'occasion de son jubilé de cinquante ans. Ces félicitations cordiales ont renforcé d'une manière toute spéciale les liens d'amitié et de respect qui déjà rattachaient la Société Royale Néerlandaise généalogique et héraldique à sa soeur polonaise.

En l'honneur de ce jubilé plusieurs publications ont été éditées (le numéro de jubilé de notre recueil mensuel, un répertoire de généalogies et de fragments généalogiques, une étude sur le héraut „Beyeren quondam Gelre"), une exposition généalogique et héraldique a été organisée (la Haye 4 mai au 5 juin, Amsterdam 20 juin au 14 septembre), le Prince - consort des Pays-Bas, Protecteur de notre Société a assisté au banquet, qui a eu lieu à la Haye le 4 mai.

La Société Royale Néerlandaise généalogique et héraldique à son tour se permet de présenter à la Société Polonaise Héraldique tous ses voeux pour un progrès continuel et une activité scientifique féconde

Le Président
(—) W. A. Beelaerts van Blokland.

Messieurs,

La Société Hongroise de Héraldique et de Généalogie vous presente sa vive gratitude pour l'aimable salut dont vous l'avez honorée lors de son Jubilé micentenaire. Les sentiments de bienveillance et de confraternité y exprimés redoubleront nos forces de travailler dans le but commun scientifique et nous vous prions de bien vouloir nous réserver aussi au futur vos sentiments cordiaux.

Agréez, Messieurs, l'assurance de notre considération la plus distinguée.

Budapest, le 28 Juin 1933.

(—) Dr. I. Szentpétery
Président
(—) Dr. Alfred Czobor
M. P. Secrétaire

Z okazji jubileuszu tak „De Nederlandsche Leeuw", miesięcznik holenderski, jak i „Turul", organ węgierskiego towarzystwa heraldyczno-genealogicznego wydały numery jubileuszowe, zawierające cały szereg cennych prac z zakresu heraldyki, genealogji i sfragistyki. W obydwóch czasopismach zobrazowana została również działalność tych towarzystw naukowych w latach 1883—1933.

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Zagadnienie Nr. 181

W Metryce Koronnej ks. 118 k. 490 jest wzmianka, iż Stefan Batory ustanawia targi i jarmarki w Bujawie, ziemi bełzkiej, miasteczku dziedzicznem Jana Rudgierz Laskowskiego. Również Al. Jabłonowski w Źródłach Dziejowych jako T. XVIII, cz. I, str. 218, wymienia dziedzica Łuczyc, Bujawy i Sierpanca, Jana Rudgierz, nie wspomina jednak o Laskowskim. Ponieważ Rudgierzowie pieczętowali się herbem Radwan, a o Laskowskich pieczętujących się podobnym herbem, do obecnej chwili żadnej wzmianki u naszych heraldyków nie spotkałem, przeto może ktoś z Sz. Członków mógłby mi udzielić wyczerpujących wyjaśnień w powyższej sprawie?

S. K. L.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 153.

Franciszek Garczyński, pułkownik WP. zmarł 7 listopada 1812 r. jako komendant m. Rawicza. Akt zejścia spisano w par. Szkaradowo pod datą 8.XI.1812 r. i w akcie powyższym podano, iż pozostawił pięcioro dzieci bez wymienienia ich imion. Z małżeństwa z Katarzyną Radolińską pozostało troje dzieci: Stefan-Florjan ur. 18 października 1805 r. (metryka w Kosmowie), Antoni-Ignacy ur. 25 stycznia 1808 r. (metryka pod datą 31 I.1808 r. w Szkaradowie) i Adelajda Eleonora ur. 8 września 1809 r. (metr. w Szkaradowie). Opiekę nad nimi w 1820 r. sprawował Stefan Garczyński, b. podprefekt pow. krotoszyńskiego.

M. S. Z.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 179.

Ignacy Połchowski, ożeniony z Zuzanną Zdanowiczówną w Pomorzanach w r. 1790 (data ślubu 13.II) był dzierżawcą tamże (test. cop. t. I A. pag. 2 № 25). Metryka ślubu podaje jako wiek jego lat 39, byłby zatem urodzony w r. 1751. Zmarł on w Pomorzanach w domu № 548 dnia 19.II.1817 r. (morbus et qualitas mortis: Hydrops), licząc — wobec powyższego — lat 66. W metryce śmierci jego jednakowoż zapisano: „Dies vitae 74“ (test. m. ex. 19.II.1817).

Córka jego Emilja poślubiona 18.IX.1822 r. Józefowi Pogonowskiemu, s. Szymona, wdowcowi, któremu powiła 20.IX.1822 r. jedynego syna, Władysława-Miletona 2 im. (test. copulat. № 190 par. pomorz. — test. baptismi 26.IX.1824 r.)—była rodem ze wsi Horodziec gub. mińskiej. W „status animarum“ parafji pomorzańskiej zanotowano pod rubryką „r. 1825“: „№ dom. 1 W. P-ni Zuzanna śp. Ignacego Połchowskiego żona a śp. Zdanowicza córka l. 51, Emilja córka l. 19 (sic) wydała się w r. 1822, Józefa córka l. 17 (sic) † 1822. Wyjechali (sic) w r. 1825 do Brzeżan“. W akcie ugody sądowej, przygotowanej w Dawidgródku z r. 1783 znajduje się częściowy wywód przodków wspomnianego Ignacego Połchowskiego i rodzonego jego brata Antoniego, umawiających się z Antonim Pawłowiczem Szołomickim i siostrą jego Anielą. Dziad obu Połchowskich nazywał się Kazimierz i był synem Aleksandra, ożenionego z Agnieszką h. Świeńczyc Korczewską. Akt ugody powyższej znajduje się w t. V Archiwum Pogonowskich w Warszawie— k. 10, str. 1—3. Wszystkie powyżej zacytowane dokumenty znajdują się w t. IV i V tego archiwum. Nie podano jednak w akcie tej ugody imienia ojca Ignacego i Antoniego braci Połchowskich. Inny zapisek (nie dokument) rodzinny podaje — wedle tradycji—jako owo imię—imię „Paweł“ — niema jednak potwierdzenia tej wiadomości. O Połchowskich (h. Junosza) a również i Szołomickich (h. Hippocentaurus) garść szczegółów podał Roman Horoszkiewicz w Mies. Herald. № 8 R. IX w szkicu p. t. „Notatki heraldyczne ze wschodniego Polesia“ (str. 153—7), ponadto zaś o Połchowskich obszerniej traktuje literatura herald., bez uwzględnienia jednak tej linji.

J. P

Dodatek do Nru 10 Miesięcznika Heraldycznego.

Metryki ślubne parafji Świętego Krzyża w Warszawie z lat 1763 do 1807

opracował

Zbigniew Belina-Prażmowski.

G D. Łuszczewski Alojzy — Urszula Bellicówna (r. 1785 k. 14 v).

G. Maciejowski Jan — Ewa Kleyning (r. 1788 k. 60 v).

D. Maciejowski Marek — Salomea Piotrowska (r. 1787 k. 40 v).

G. D. Mahé, Karol de — Karolina de Hoffman (r. 1802 k. 91 v).

G. Majewski Tomasz—Agnieszka Żebrowska (r. 1788 k. 55).

Nob. Majowski Józef — Eleonora Łuba (r. 1780 k. 149).

N. D. Makarewicz Marcin — Marja Zalewska (r. 1804 k. 118).

Nob. Makowiecki Ignacy — Anna Piątkowska (r. 1799 k. 60 v).

N. G. Malicki Andrzej — Marja Kamińska (r. 1802 k. 86).

G. Malinowski Andrzej — Anna Brocka (r. 1788 k. 60 v).

Nob. Malinowski Józef—Katarzyna Schwartz (r. 1804 k. 123).

Nob. Malinowski Maciej — Bogusława Damianka (r. 1783 k. 188 v).

Nob. Malinowski Roch — Anna Warzechowska (r. 1800 k. 63 v).

G. M. D. Maleczewski Stanisław — Tekla Mazaraki (r. 1791 k. 83).

G. Maleczewski Stanisław — Franciszka z Kozłowskich Gutowska (r. 1793 k. 11 v).

G. Maliszewski Mateusz — Teresa Wielogórska (r. 1793 k. 22 v).

I. M. D. Małachowski Jan Nepomucen — Rozalja Świdzińska (r. 1794 k. 26 v).

M. D. Małachowski Stanisław — Konstancja z Czapskich Radziwiłł (r. 1784 k. 9 v).

III. M. Małachowski Stanisław—Urszula Czapska (r. 1773 k. 50).

G. Manget Stanisław — Franciszka Pawłowicz (r. 1766 k. 257 v).

G. Mańkowski Tomasz — Aleksandra Bielska (r. 1802 k. 81).

G. Marcinkowski Błażej — Zuzanna Kombry (r. 1791 k. 81).

D. Markowski Wojciech—Klara z Dzięciołowskich Magnuszewska (r. 1799 k. 61 v).

G. Masłowski Hiacynt — Izabella Schnaywes (r. 1802 k. 76).

Nob. Mathias Zygmunt — Felicja Baudouin de Courtenay (r. 1800 k. 67).

G. Matuszewski Feliks—Franciszka Giżycka (r. 1795 k. 31).

Nob. Mączniewski Tomasz—Marcjanna Korzeniowska (r. 1800 k. 67 v).

G. D. Mendecki Antoni — Anna Słępkowska (r. 1772 k. 41).

G. Metelski Wojciech — Józefa Fraget (r. 1802 k. 85 v).

Nob. Metrowski Franciszek—Klara Foglińska (r. 1767 k. 274 v).

Nob. Miączyński Dominik—Franciszka Baranowska (r. 1785 k. 23).

G. D. Miecznikowski Paweł — Joanna Skierkowska (r. 1800 k. 68).

G. Miedziński Stefan — Marja Wysocka (r. 1801 k. 72).

G. Mieszkowski Szymon — Franciszka Bojarska (r. 1786 k. 32).

Nob. Michaelis Fryderyk — Anna Clemani (r. 1763 k. 199 v).

D. Michałowski Andrzej—Ewa z Poniatowskich Łempicka (r. 1783 k. 200).

G. Michałowski Andrzej — Wiktorja Szuwartówna (r. 1789 k. 65 v).

G. D. Michałkowski Piotr—Anna Czempińska (r. 1784 k. 7).

G. Michniewicz Wojciech — Justyna Idźkowska (r. 1789 k. 66 v).

D. Miciński Jan — Bona Wernes (r. 1798 k. 53).

Nob. Miedzielski Józef—Katarzyna Jabłonowska (r. 1769 k. 10).

Nob. Międzylowski Marcin — Wiktorja Leszczyńska (r. 1786 k. 30).

Nob. Mikurski Tomasz—Katarzyna Bochińska (r. 1776 k. 96).

G. Milewski Kacper—(nieczytelne) (r. 1786 k. 33 v).

Nob. Milewski Krzysztof — Marja Zielińska (r. 1801 k. 71 v).

G. Miłobęcki Wawrzyniec — Rozalja Gąssowska (r. 1795 k. 31 v).

G. Minasowicz Antoni—Katarzyna Fasolina (r. 1776 k. 96).

G. M. D. Młodziejowski Jan—Joanna Kurzeniecka (r. 1791 k. 82 v).

M. D. Młyński Aleksander—Marjanna Czworodowicz (r. 1770 k. 22).

G. Moczydłowski Józef—Agnieszka Gzowska (r. 1780 k. 159 v).

G. D. Moczydłowski Tadeusz — Kunegunda z Jabłeckich Sierakowska (r. 1800 k. 63 v).

G. Mokrzański Antoni—Marja Modzelewska (r. 1790 k. 74 v).

D. Mroczek Maciej—Katarzyna Domaradzka (r. 1794 k. 30).

G. Mroczkowski Wojciech—Marjanna Konopka (r. 1789 k. 63).

G. Mrozewicz Mikołaj—Teresa Kiełczewska (r. 1783 k. 193).

G. Müller Mateusz — Marja Remiszewska (r. 1786 k. 29).

M. D. Myszczyński Franciszek—Katarzyna z Zawistowskich Rogowska (r. 1791 k. 85).

M. Narbutt Józef — Agata Zaleska (r. 1792 k. 92).

G. Narbutt Onufry — Marjanna Brzezińska (r. 1781 k. 160 v).

Nob. Narewski Antoni — Teresa Opacka (r. 1763 k. 199).

G. D. Nawrocki Dominik — Antonina Koslińska (r. 1801 k. 73).

Nob. Niecielski Józef — Małgorzata Arendtowa (r. 1763 k. 199).

Nob. Niegórski Antoni — Anna Romanowska (r. 1801 k. 74 v).

G. Niesiobęcki Wawrzyniec — Anna Czerepińska (r. 1796 k. 42).

Nob. Niewiarowski Andrzej — Ewa Golakowska (r. 1799 k. 58 v).

G. Niewiarowski Józef — Anna Pawłowska (r. 1792 k. 8).

G. Nieworzewski Grzymała Benedykt — Ewa Sokołowska (r. 1793 k. 20).

Nob. Nikorowicz Autoni — Barbara Ekertowa (r. 1779 k. 129 v).

G. Nostitz Kacper — Marjanna Dąbrowska (r. 1789 k. 64).

M. D. Nowakowski Andrzej — Magdalena Zubrzycka (r. 1763 k. 182 v).

G. Nowarski Kacper — Katarzyna Pleśniarska (r. 1789 k. 62 v).

G. Nowicki Feliks — Józefa Rychter (r. 1765 k. 218 v).

M D. Nowicki Ignacy — Magdalena Kamińska (r. 1770 k. 26 v).

Nob. Nowicki Józef — Krystyna Danielczykówna (r. 1781 k. 43).

Nob. Nowicki Tadeusz — Konstancja Kulczewska (r. 1780 k. 157).

G. Nowicki Wojciech — Marja Boczkowska (r. 1792 k. 97).

G. Nowosielski Józef — Marja Przytulska (r. 1794 k. 23).

M. D. Oborski Felicjan — Klara Grzybowska (r. 1767 k. 262).

M. D. Oborski Onufry — Marjanna Jezierska (r. 1772 k. 40 v).

I. M. D. Oborski Onufry—Agata Tańska (r. 1794 k. 30 v).

G. Obrąpalski Dominik — Anna Borowska (r. 1778 k. 117).

M. D. Obrębski Karol—Aniela Oborska (r. 1774 k. 69).

Nob. Ogroczyński Mikołaj — Zofja Okęcka (r. 1768 k. 4).

Nob. Ogrodziński Roch — Kunegunda Karniewska (r. 1775 k. 80 v).

M. D. Okęcki Kazimierz — Katarzyna Łagodzińska (r. 1766 k. 249).

G Okosłowicz Mikołaj — Marja Łukaszewicz (r. 1790 k. 71 v).

G. Olexiński Gabryel — Marja Grudzicka (r. 1792 k. 99).

Nob. Olexiński—Agnieszka Sadowska (r. 1803 k. 103 v).

G. Olkowski Jakób—Teresa Kopaczyńska (r. 1793 k. 15).

G. Olszewski Andrzej—Salomea Kobylińska (r. 1796 k. 41).

Nob Olszewski Filip — Julja Dzięciołkowicz (r. 1789 k. 61).

P. I. M. D. Opacki Chryzostom—Marjanna Gomolińska (r. 1774 k. 68 v).

Nob. Opst Augustyn — Marjanna Biglerni (r. 1765 k. 218).

Ill. Orange, Karol ks. d'—Karolina z Gozdzkich ks. Sapieha (r. 1780 k. 153).

D. Orłowski Józef — Barbara Milewska (r. 1777 k. 101 v).

Nob. Orzechowski Marek — Urszula Fabisiewicz (r. 1802 k. 87).

I. M. D. Oskierka Antoni — Agnieszka Tarłówna (r. 1793 k. 22 v).

M. D. Osmólski Mikołaj — Anna Ogrodzińska (r. 1763 k. 186 v).

G. D. Ostaszewski Józef — Rozalja Zacharowicz (r. 1784 k. 10 v).

G. Ostaszewski Kazimierz—Marja Żebrowska (r. 1792 k. 100 v).

G. D. Ostroróg Antoni — Justyna Turska (r. 1798 k. 53 v).

Nob. Ostrowski Józef—Anna Nieszczurowska (r. 1769 k. 18 v).

Ill. Ostrowski Tomasz — Apolonja Ledóchowska (r. 1781 k. 169).

Nob. Oświęcimski Bartłomiej — Krystyna Trzcińska (r. 1767 k. 258 v).

Nob. Owsiński Wojciech — Marja Majewska (r. 1801 k. 70).

Ill. Ożarowski Piotr—Marjanna Dzierzbicka (r. 1774 k. 74).

G. Paciorkowski Franciszek—Róża (nazwisko nieczytelne) r. 1774 k. 73.

G. D. Pajewski Gothard Stanisław — Ewa Schwarty (r. 1803 k. 115).

c. d. n.

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Przystąpili w charakterze Członków Zwyczajnych do Oddziału Warszawskiego (wpłacając wpisowe po zł. 5 — do Zarządu Głównego P. T. H.):

Bniński hr. Konrad—Witoszyce, woj. Poznańskie.

Składkę członkowską za rok 1933 wpłacili po 24 zł.:

Do Oddziału Warszawskiego: Arkuszewski Marjan, Branicki hr. Adam, Bniński hr. Konrad, Scipio del Campo hr. Włodzimierz, Ślizień Olgierd, Wyganowski Stanisław, Wojciechowski dr. Zygmunt (9).

Upraszam i ponawiam jeszcze raz prośbę usilną do P.P. Członków P. T. H. o natychmiastowe wpłacanie całkowitej składki członkowskiej w wysokości 24 zł. na odnośne konta oddziałów P. T. H. do P. K. O.

Jerzy Odrowąż-Pieniążek.
Skarbnik P. T. H.

Komunikaty.

W początkach września b. r. ukazała się już i jest do nabycia praca Jerzego Odrowąż-Pieniążka „Rycerstwo polskie w wyprawie wiedeńskiej 1683 r“. Książka ta wyszła nakładem Komitetu Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia Sekcji Rodowej w Warszawie, konto P.K.O. 27.605; jest ona do nabycia u nas i w Regjonalnych Wojewódzkich Komitetach Obchodu w cenie **od 5 zł. wzwyż**. Służy jednocześnie jako pokwitowanie złożonej ofiary na odbudowę Oleska. W końcu roku bieżącego ukaże się dodatek do tegoż wydania Sekcji Rodowej z uzupełnieniami i listą wszystkich ofiarodawców-nabywców tej broszury wraz z wyszczególnieniem złożonych ofiar. Polskie Tow. Heraldyczne ma nadzieję, że każdy członek Towarzystwa pośpieszy, w miarę swych możności, z ofiarą na odbudowę siedziby Sobieskich i nadeśle odnośną kwotę na konto P. K. O. 27.605 „Komitetu Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia“ Sekcja Rodowa, Warszawa.

ZARZĄD GŁÓWNY P. T. H.

Dnia 20 października b. r. o godz. 18-ej odbędzie się w Bibljotece ord. Zamoyskiej w Warszawie, ul. Żabia 4, posiedzenie dyskusyjne, na którem Min. Dr. Stanisław Kętrzyński, prezes Oddziału Warszawskiego P. T. H. wygłosi referat p. t.

„RÓD DOLIWITÓW SZYRZYKÓW W I-EJ POŁOWIE XIV W.“

Po referacie odbędzie się posiedzenie administracyjne Zarządu Oddz. Warsz. P. T. H.

O liczne przybycie członków i wprowadzonych gości prosi

ZARZĄD ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO P. T. H.

Résumés français des articles.

L'anoblissement de Barthélemy et Valentin Powsiński en 1592 par le professeur **Hélène Polaczek.**

Suivant l'opinion enregistrée dans le fameux „Liber chamorum“, ces deux frères auraient été les fils d'un bourgeois de Cracovie. L'acte d'anoblissement dit par contre que leur père avait perdu sa qualité de gentilhomme par suite de ses occupations roturières. L'auteur se propose d'établir laquelle de ces versions contradictoires répond à la vérite historique, question d'autant plus intéressante que Barthélemy Powsiński joua un rôle considérable au service du pape Clément VIII et de Sigismond III, roi de Pologne.

Les origines et les armes de la famille Bouffałł-Doroszkiewicz par le professeur **Bronislas Bouffałł.**

Dans cette troisième partie de son étude, l'auteur analyse les armes de cette famille et arrive à la conclusion que les Bouffałł sont une branche latérale de la maison de Sunigajło, castellan de Troki, adopté en 1413, à l'occasion de l'union de Horodło, par la maison polonaise des Lis.

Les registres matrimoniaux de la paroisse de la Sainte-Croix à Varsovie (1763—1807). Extraits publiés par **Zbigniew Belina Prażmowski.**

Suite; voir le fascicule № 7, juillet-août 1933.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Oskar Halecki.
Do komitetu redakcyjnego należą: Stanisław Kętrzyński, Józef ks. Puzyna i Zygmunt Wdowiszewski.
Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego.
Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12, tel. 244-99.